

## PODSUMOWANIE NARADY NAUKOWEJ

*Doc. mgr Józef Prończuk*

Utartym zwyczajem po dyskusji następuje podsumowanie wyników narady. Dokonuje to zwykle przewodniczący narady, a skoro na mnie przypadł ten obowiązek, spróbuję zreasumować nasze dzisiejsze osiągnięcia na tle poprzednich porad naukowych Komisji. Jest to czwarta z kolei narada, która zamyka pewien cykl zagadnień w obrębie bardzo ważnej dla Polski problematyki melioracyjno-łąkarskiej. Pierwsza narada naukowa w grudniu 1954 roku rozpoczęła się referatem prof. dr J. Motyki, który mimo swej botanicznej specjalności mówił o wodzie, jej roli i znaczeniu w życiu łąki. Była to narada naukowa najsilniej akcentująca rolę wody, rozważająca problem wydajności trwałych użytków zielonych pod kątem hydrologii. Przedyskutowano skutki złych i dobrych melioracji wodnych w glebie i zbiorowiskach łąkowych. Druga narada poświęcona była degradacji łąk na glebach pochodzenia organicznego. Mówiono już o procesach wynikających nie tylko ze stosunków wodnych, lecz także z żyzności i zasobności pokarmowej siedliska. Trzecia narada zajmowała się głównie problemem przemian fizyko-chemicznych w glebach torfowych, będących najczęściej również glebami łąkowymi.

Dzisiejsza narada naukowa nie omawia wprawdzie zagadnienia wody, ale w zamian przeanalizowała zagadnienia biologiczne, bez zrozumienia i docenienia których trudno byłoby prowadzić procesy produkcji, czy też należycie wykonywać melioracje. Wydaje się, iż zbyt ostro ocenił profesor B a c, że narada nie objęła całości zagadnień i nie była w pełni kompleksowa. Jeśli zestawi się wszystkie nasze narady, wówczas wyraźnie widać tę kompleksowość. Problematyka w ujęciu kompleksowym została podzielona na cztery kolejne narady naukowe Komisji i moim zdaniem, w obecnej fazie rozwoju wiedzy w tej dziedzinie dostatecznie wyczerpana. Odpowiedzieliśmy wspólnie i w sposób zespołowy, dlaczego w Polsce trwałe użytki zielone plonują słabo. Poza tym ustosunkowaliśmy się do szeregu definicji, jak np. co to jest starzenie się łąk, a co jest ich degradacją. Dotychczas pojęcia te były z sobą mieszane. Dzisiejsza

narada dała wyjaśnienie, że może zachodzić starzenie się poszczególnych osobników rosnących na łące, ale nie o to chodzi, gdy rozpatrujemy plony jako wynik zabiegów rolniczo-gospodarczych.

Z wygłoszonych referatów i dyskusji zarysowuje się ciekawy kierunek badań. Z obecnej narady wyraźnie wynika twierdzenie, że dla utrzymania wysokiej urodzajności łąki (bo przecież łąki są użytkiem rolnym) należy albo te łąki stale uprawiać, tzn. aktywizować procesy glebowe zabiegami rolniczymi i wprowadzać przez zasiew roślinność odmłodzoną generatywnie, albo utrzymywać żyzność środowiska innymi sposobami, stwarzając dobre warunki wegetacji i długowieczności tym roślinom, które mnożą się i plonują dzięki zdolności rozwoju wegetatywnego. Bardzo ciekawym przyczynkiem do badań w tym kierunku jest referat mgra J. Walczyny. Gdybyśmy mogli regulować procesy w darni tak, by przemiana materii była żywsza, to i wynik rolniczy byłby wyższy. Z referatów wynika, że jest to możliwe. Dotychczas postępowaliśmy tylko w jednym kierunku — uprawy. Ten ustalony w zasadzie przez praktykę sposób może się okazać wcale nie najlepszym sposobem. Zresztą, już obecnie zarzuca się mu wiele, chociaż metody zastępcze są jeszcze wielce nie doskonałe. Jeśli jednak w wyniku podobnych prac jakie nam przedstawili mgr mgr Jankowski i Walczyna zrozumiemy procesy zachodzące w darni i nauczymy się je regulować, będzie można kierować przemianami masy organicznej w dowolnym dla nas kierunku i wówczas może otrzymamy lepsze rezultaty niż po orce i zasiewie. Będziemy mogli lepiej wykorzystać potencjał rozrodczy darni, zaoszczędzić pracę i osiągnąć maksymalną długowieczność użytku, bez obawy spadku plonu, co zawsze następuje po zaoraniu darni. Dowody przytoczone w referacie prof. Falkowskiego utwierdzają nas w tym przekonaniu, bowiem jak słyszeliśmy, są łąki, które plonują doskonale i pięćdziesiąt i więcej lat.

Liczby podane przez profesora Grzymałę przemawiają za tym, że bez orania i zasiewu, a tylko przez należyte pielęgnowanie i nawożenie można łące i pastwisku przywrócić dobry stan sprzed kilkunastu lat. A przecież nie umiemy jeszcze, jak sobie tego może życzyć prof. Kwiničidze i mgr Walczyna, kierować przemianą próchnicy i procesem murszenia.

Również referat inż. R. Papke wskazuje na możliwość posiadania „wiekowych” łąk, bo przecież na Łąkach Czerskich utrzymuje się wysokie plonowanie w ciągu stu i więcej lat, w typowo łąkowych stanowiskach na poziomie 40 q siana i to w takiej okolicy i w takich warunkach, gdzie łąki ani najdłużej żyją, ani nie najlepiej plonują. Jeśli więc przebadamy cały szereg czynników wiodących do stymulacji i wyrównywania procesów przemiany materii w darni i w glebie, a zdobyte wiadomości zastosujemy praktycznie, kto wie czy poziom 40 q nie wzrośnie na

80—100 q, jak to otrzymuje się przy uprawie płuznej. Z referatu inż. Papke nasuwa się jeszcze jeden wniosek, iż fitosocjologia może dużo wnieść do łąkarstwa, bowiem jest to nauka, która w łąkarstwie może być stosowana z pożytkiem. Jednak w obecnej formie nie może ona zastąpić całkowicie botaniki łąkarskiej. Dlatego w dalszym ciągu wydaje się konieczne prowadzić również prace w zakresie typologii łąk, zmierzające do uporządkowania zbiorowisk łąkowych z punktu widzenia łąkarstwa stosowanego.

Do ustalenia pozostały jeszcze sprawy niektórych definicji naukowych, bowiem na dotychczasowych naradach nie wszystkie zostały sprecyzowane. Po omówieniu i wyjaśnieniu procesu starzenia się, pozostaje jeszcze jako wymagający zdefiniowania proces murszenia. Przy jego definiowaniu spotkano się z trudnościami również i w Komisji Gleboznawczej. Być może, iż mgr H. Okruszko wyjaśni bliżej ten proces w swej pracy kandydackiej.

Jeśli chodzi o dotychczasową problematykę Komisji Melioracji Rolnych Wydziału V PAN, to należy stwierdzić, iż właśnie dzisiejsza narada naukowa zamyka pewien cykl zagadnień. W roku przyszłym Komisja powinna zająć się zespołowymi badaniami zlokalizowanymi w dolinie Wisły. Badania te, poza stroną teoretyczną, będą bardzo interesujące z praktycznego punktu widzenia. A przecież o to nam chodzi, by nasze wyniki prac naukowych były wykorzystywane przez praktykę. Po czterech naradach naukowych naszej Komisji możemy z zadowoleniem stwierdzić, że o czymkolwiek dyskutowaliśmy, albo już okazało się potrzebne praktyce, albo będzie jej potrzebne w najbliższej przyszłości.

Do zagadnień oczekujących jeszcze rozwiązania naukowego należą m. in. przemiany fizyko-chemiczne w glebie uzależnione od warunków wodnych. Spodziewamy się, iż rozwiązanie tego zagadnienia, jak również studia nad procesem darniowym mogą wnieść dużo ciekawych wyników i dlatego trzeba będzie włączyć je do tematyki badawczej lokalizowanej w dolinie Wisły.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować Autorom referatów za ich niezwykle ciekawe, obszerne opracowania, jak również tym Kolegom, którzy wygłosili cenne komunikaty. Dziękuję tym wszystkim, którzy tak czynnie brali udział w dyskusji i w rozważaniach nad zagadnieniami ważnymi zarówno dla rozwoju tej dziedziny nauki, jak i gospodarki paszowej naszego kraju.

Dziękuję wszystkim Kolegom i zamykam naradę naukową Komisji Melioracji Rolnych Wydziału V PAN.